Janina GODŁÓW-LEGIĘDŹ

GOSPODARKA RYNKOWA W INTERPRETACJI JANA PAWŁA II

Jan Paweł II uznał, że rynek zdecydowanie lepiej niż centralne planowanie służyć może realizacji chrześcijańskiego systemu wartości. Nie oznacza to, że istnieje istotny związek między gospodarką rynkową a religią chrześcijańską, ale uzasadnione wydaje się twierdzenie, że rynek i centralne planowanie nie mają być w świetle nauczania Kościoła uznane za formy w pełni neutralne moralnie.

Z HISTORII PROBLEMU

Rozważania na temat stosunku Jana Pawła II do gospodarki rynkowej poprzedzimy kilkoma uwagami o tym, jak kształtowały się formułowane w encyklikach papieskich poglądy Kościoła na zagadnienie ustroju społeczno-gospodarczego począwszy od przełomowej encykliki *Rerum novarum*.

W encyklice *Rerum novarum* Leon XIII stwierdził istnienie niesprawiedliwości społecznej wynikającej z błędnego ustroju społecznego i zaproponował rozwiązanie, które uznał za zgodne z ewangelicznymi zasadami życia chrześcijańskiego. Znaczną część encykliki poświęcił dowodzeniu fałszywości rozwiązania socjalistycznego, wskazując, że wspólna własność przeciwstawia się prawom natury, jest szkodliwa dla robotników, zagraża rodzinie, jest antytezą prawdziwej wolności i pokoju społecznego. Rozwiązaniu socjalistycznemu Leon XIII przeciwstawił program reformy kapitalizmu – program polityki społecznej, której podmiotami miały być państwo, Kościół i stowarzyszenia zawodowe robotników.

Począwszy od Piusa XI stanowisko Kościoła wobec kwestii społecznej jeszcze wyraźniej znamionuje paralelna krytyka ideologii socjalistycznej i indywidualistycznej. W *Quadragesimo anno* napiętnowana została zarówno marksistowska idea walki klas, jak i liberalna idea konkurencji jako podstawy ustrojowej. Tak jak błędne jest socjalistyczne żądanie uspołecznienia wszystkich dóbr, tak samo błędna jest indywidualistyczna ekonomia ignorująca społeczny i moralny charakter życia gospodarczego, postulująca zasadę nieograniczonej konkurencji i nieingerencji państwa w gospodarkę. Błędy kolektywizmu i indywidualizmu Pius XI interpretuje jako skutki niedostrzegania dwojakiego – tzn. społecznego i indywidualnego – charakteru własności. Błąd indywidualizmu polega na ignorowaniu społecznego charakteru własności, kolektywizm zaś pomija indywidualny wymiar własności. Obok oskarżeń skierowanych pod adresem socjalizmu i komunizmu o brutalne szerzenie walki

klas, znajdujemy krytykę koncentracji bogactwa i potęgi w rękach nielicznych, niesprawiedliwego podziału i wyzysku w ustroju kapitalistycznym. Ale Pius XI stwierdził, że ustrój kapitalistyczny z natury nie jest zły, że można w jego ramach realizować postulaty wysuwane przez społeczną naukę Kościoła – urzeczywistnienie ludzkiej godności robotnika, społecznego charakteru gospodarki, sprawiedliwości społecznej i dobra ogółu. Jednocześnie wśród postulatów umiarkowanych socjalistów Papież dostrzegł sprawiedliwe postulaty i dążenia, które „nie mają w sobie niczego, co byłoby przeciwne chrześcijańskiej prawdzie" (QA, nr 115).

Pius XII w orędziu radiowym z 1 września 1944 powiedział, że sumienie chrześcijańskie nie może przyjąć ani ustroju, który neguje przyrodzone prawo do własności prywatnej, ani takiego kapitalizmu, który opiera się na „nieograniczonym prawie do własności prywatnej, bez obowiązku podporządkowania się pod wspólne dobro".

Jan XXIII, nawiązując do swych poprzedników, krytycznie ocenił w *Mater et Magistra* koncepcję życia gospodarczego, która „wszystko w ogóle opierała na automatycznie działających siłach natury i przeczyła istnieniu jakiegokolwiek związku między prawami moralnymi i ekonomicznymi" (MM, nr 11). W *Mater et Magistra* Jan XXIII tezy encykliki *Quadragesimo anno* sprowadza do dwu podstawowych: „Pierwsza z nich to bezwzględne odrzucenie zasady uznawania za najwyższe prawo życia gospodarczego czy to korzyści poszczególnych ludzi względnie ich zrzeszeń, czy to nieokiełznanej wolnej konkurencji, czy to przemożnej władzy bogaczy, czy wygórowanej dumy oraz żądzy panowania poszczególnych państw" (MM, nr 38). Druga teza to postulat porządku prawnego zgodnego z nakazami sprawiedliwości społecznej, porządku, w którym działalność gospodarcza łączyłaby interesy osobiste z dobrem ogółu. Jan XXIII potwierdził słuszność zasady prywatnej własności jako podstawy zdrowego ładu społecznego, wskazując jednocześnie, że zasada ta nie wyklucza istnienia własności publicznej. Uznając konieczność interwencji państwa powtórzył za Piusem XI, że powinna ona opierać się na zasadzie pomocniczości i być realizowana tak, aby nie hamować inicjatywy i wolności działania osób prywatnych.

Wydaje się, iż akcent położony przez Leona XIII na krytykę socjalizmu jako błędnego rozwiązania kwestii społecznej przesunięty został w encyklikach Piusa XI i Jana XXIII na krytykę ustroju kapitalistycznego i ideologii indywidualistycznej. Nie dlatego jednak, by „zło kapitalizmu było większe", przeciwnie – zreformowany kapitalizm został wskazany jako właściwe rozwiązanie ustrojowe, alternatywne zarówno wobec socjalizmu, jak i liberalnego kapitalizmu. Zreformowany kapitalizm to ustrój, w którym własność prywatna służy dobru jednostek i dobru wspólnemu, ingerencja państwa w zgodzie z zasadą pomocniczości służy realizacji sprawiedliwego podziału, a zrzeszenia pracodawców i pracowników oraz duch chrześcijańskiej miłości umożliwiają współpracę kapitału i pracy.

Lapidarnie wyrażone stanowisko Kościoła wobec socjalizmu i liberalizmu jako skrajnych ideologii zawarte zostało w krótkim akapicie z głównego dokumentu Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*: „Nie powinno się zostawiać procesu rozwoju produkcji ani samemu, niby mechanicznemu, biegowi gospodarczej działalności jednostek, ani wyłącznie władzy państwowej. Dlatego należy uznać za błędne te doktryny, które pod pozorem fałszywej wolności sprzeciwiają się wprowadzeniu koniecznych reform, jak i te, które lekceważą podstawowe prawa jednostek i zrzeszeń na rzecz organizacji kolektywnej" (KDK, nr 65).

Radykalizacji uległo stanowisko Kościoła wobec kwestii społecznych w czasie pontyfikatu Pawła VI, który w „nieskrępowanym liberalizmie" dostrzegł nie tylko źródło konfliktów klasowych, ale także imperializmu międzynarodowego. Postulat sprawiedliwości społecznej i interwencjonistycznych reform Paweł VI odniósł do gospodarki światowej.

NAUCZANIE SPOŁECZNE JANA PAWŁA II PRZED ENCYKLIKĄ „CENTESIMUS ANNUS"

Czy stanowisko Jana Pawła II wobec kwestii ustrojowych oznacza kontynuację myśli jego poprzedników, czy cechuje je znacząca ewolucja? Opinie na ten temat są rozbieżne. Sam Papież pisząc o motywach opublikowania encykliki *Sollicitudo rei socialis*, nawiązującej do encykliki Pawła VI *Populorum progressio*, podkreślił, że pragnie potwierdzić dwie nieprzemijające wartości nauczania Kościoła – ciągłość i odnowę. Nauczanie Kościoła jest stałe „w swojej najgłębszej inspiracji, w zasadach refleksji, w swoich kryteriach ocen, w podstawowych wytycznych działania", a zarazem jest nowe, gdyż podlega zmianom wynikającym z uwarunkowań historycznych. Nauczanie Jana Pawła II jest najlepszym przykładem kontynuacji tradycji poprzedników i zarazem wprowadzania elementów nowych, stanowiących odpowiedź na wyzwania współczesnego świata. To, co nowe u Jana Pawła II, to przede wszystkim poparcie udzielone w encyklice *Centesimus annus* gospodarce rynkowej. Tradycja znajduje wyraz w paralelnej krytyce socjalizmu i liberalizmu, w postulacie sprawiedliwości społecznej, w odwołaniu się do solidarności i pomocniczości jako konstytuujących zasad porządku społecznego.

U progu swego pontyfikatu w orędziu do biskupów w Puebla Jan Paweł II, nawiązując do św. Tomasza i Pawła VI, powiedział, że „na wszelkiej własności prywatnej ciąży hipoteka społeczna", a misją Kościoła jest wpajanie zasad ewangelicznych i chrześcijańskich, których owocem ma być sprawiedliwy podział w skali narodowej i światowej. Wyraził przekonanie, że nie zasady ekonomiczne, ale odwołanie się do etyki i sprawiedliwości, danie pierwszeństwa czynnikom duchowym może być źródłem uzdrowienia stosunków międzyna-

rodowych. W swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II napiętnował struktury i mechanizmy związane ze sferą finansów, produkcji i wymiany, jako niezdolne do usunięcia niesprawiedliwości społecznej, i uznał, iż postęp społeczny powinien być planowany i realizowany w perspektywie powszechnego i solidarnego rozwoju poszczególnych ludzi i narodów.

Do robotników w São Paulo Papież powiedział, że opowiedzenie się po stronie ubogich jest chrześcijańskim wyborem społeczeństwa troszczącego się o dobro wspólne. Podjął problem pracy, jej godności i wynagrodzenia. Dostrzegając trudności wynikające z obiektywnych, wzajemnych uwarunkowań zatrudnienia, inwestycji i płac, Jan Paweł II powiedział, że problemów ekonomicznych i społecznych nie można rozwiązać ani za pomocą „demagogii, ani jakimiś ideologicznymi czarami, ani chłodnym i teoretycznym scjentyzmem". Dodał, że oczekiwanie, iż rozwiązanie problemów społecznych nastąpi automatycznie, jest nierealistyczne. „Ekonomia ma wartość wtedy jedynie, gdy jest ludzka, stworzona przez człowieka i dla człowieka"[1].

Problem pracy w kontekście godności osoby ludzkiej, ze szczególnym uwzględnieniem relacji pracy do kapitału, Jan Paweł II rozwinął systematycznie w encyklice *Laborem exercens*. W 90-lecie encykliki podejmującej po raz pierwszy kwestię robotniczą Papież ogłosił zasadę pierwszeństwa pracy przed kapitałem, krytykując stanowisko nazwane ekonomizmem, przejawiające się w traktowaniu pracy wyłącznie w kategoriach ekonomicznej celowości.

Jeszcze encyklika *Sollicitudo rei socialis* nie zapowiadała nowości, które wkrótce przenieść miała encyklika *Centesimus annus*. W *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II piętnuje niesprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych w perspektywie narastających sprzeczności między Północą a Południem oraz między Zachodem i Wschodem. Papież wydaje się zachowywać jednakowy dystans wobec Wschodu i Zachodu; powtarza, że społeczna nauka Kościoła jest krytyczna zarówno wobec liberalnego kapitalizmu, jak i marksistowskiego kolektywizmu. Stawia pytanie o to, „na ile oba systemy zdolne są do przemian i odnowy", ale na nie nie odpowiada. Pewną wskazówką może być jednak wcześniejsza wypowiedź na temat prawa do inicjatywy gospodarczej, w której wyraźnie nawiązuje do sytuacji Polski lat osiemdziesiątych, wymieniając podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu, poczucie frustracji i beznadziejności, brak zaangażowania w życie narodowe, „skłonność do emigracji, choćby tak zwanej emigracji wewnętrznej" jako skutki negowania prawa do inicjatywy gospodarczej (SRS, nr 15).

---

[1] Jan Paweł II, *Do robotników w São Paulo*, 4 lipca 1980, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Rzym-Lublin 1987, cz. 2, s. 134.

RYNEK JAKO MECHANIZM ALOKACJI ZASOBÓW I PODZIAŁU W ENCYKLICE „CENTESIMUS ANNUS"

W *Centesimus annus* Jan Paweł II przeszedł od ogólnych postulatów sprawiedliwości społecznej do bliższego określenia ustroju społeczno-gospodarczego zgodnego z zasadami społecznej nauki Kościoła. W encyklice ogłoszonej w stulecie *Rerum novarum* rynek wskazany został wprost jako właściwy mechanizm regulacji gospodarki. Jeżeli można mówić o zbliżeniu stanowiska Jana Pawła II do liberalizmu, to właśnie dlatego, że w *Centesimus annus* rozpatrywany jest nowy aspekt ustroju gospodarczego – mechanizm regulacyjny, i za właściwy mechanizm regulacji uznany został rynek.

Jest to potwierdzenie tego, że kolejne encykliki papieskie dotyczą konkretnej współczesnej rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej. *Centesimus annus* jest odpowiedzią na sytuację, która powstała wskutek upadku scentralizowanych gospodarek w Europie Wschodniej i wielkiej dyskusji o rynku jako mechanizmie regulacji gospodarki przeciwstawnym do centralnego planowania. Nowa sytuacja sprawiła, że obok terminów tradycyjnie występujących w społecznej nauce Kościoła w związku z problematyką ustrojową, takich jak „socjalizm", „kapitalizm", „kolektywizm", „indywidualizm", „liberalizm", pojawiają się terminy „rynek" i „gospodarka rynkowa" i rozpatrywane są nie tylko społeczno-moralne, ale także czysto ekonomiczne aspekty tej formy gospodarki. O ile dotąd papieże akcentując społeczny aspekt własności bronili z całą mocą własności prywatnej jako zgodnej z prawem naturalnym zasady ustrojowej, to teraz akceptację uzyskał także rynek jako forma alokacji zasobów. W tym sensie można byłoby mówić o bardziej jednoznacznym opowiedzeniu się Jana Pawła II za kapitalizmem i potwierdzić opinię Michaela Novaka, że papieże zawsze krytykowali kapitalizm, ale naprawdę potępiali socjalizm[2].

Ale z drugiej strony papieska akceptacja rynku jest obwarowana wieloma bardzo istotnymi zastrzeżeniami i jest tylko jednym z elementów współtworzących doktrynę społeczną Kościoła, obok tak fundamentalnych zasad, jak prymat wartości moralnych i duchowych nad ekonomicznymi i materialnymi, pierwszeństwo pracy przed kapitałem, zasada solidarności i sprawiedliwości społecznej. Papieskie ograniczenia zakresu stosowania zasad rynku są tak duże, że nie tylko ortodoksyjny zwolennik wolnego rynku postawić może zarzut, iż mogą one ograniczyć korzystanie z dobrodziejstw systemu rynkowego. Ponadto nietrudno zauważyć, że wrażliwość Jana Pawła II na problemy społeczeństw i ludzi biednych oraz słabszych nie jest mniejsza aniżeli jego poprzedników, krytyka negatywnych z tego punktu widzenia skutków rynku

---

[2] Por. M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, Poznań 1993, s. 9.

i kapitalizmu równie ostra, a zrozumienie dla pewnych idei tradycyjnie związanych z myślą socjalistyczną wydaje się nawet większe. Stąd wynikają poważne trudności i rozbieżności w interpretacji stanowiska obecnego Papieża. Przyjrzyjmy się bliżej poglądom na temat gospodarki rynkowej wypowiedzianym w *Centesimus annus*.

Komentując wydarzenia 1989 roku w Europie Wschodniej, wśród przyczyn upadku systemu socjalistycznego Papież na pierwszym miejscu wymienił pogwałcenie praw pracy, a na drugim „niesprawność systemu gospodarczego, ale raczej należy widzieć w tym następstwo pogwałcenia praw człowieka do inicjatywy, do własności i do wolności w dziedzinie ekonomicznej" (CA, nr 24). Jednocześnie Jan Paweł II zauważył, że porządek społeczny będzie tym trwalszy, im bardziej uwzględni, że człowiek kieruje się osobistą korzyścią i że system społeczny, który uwzględnia prawdziwą naturę człowieka, sprzyja owocnej koordynacji interesów osobistych z interesem ogółu, a zastąpienie motywu indywidualnego zysku systemem biurokratycznej kontroli pozbawia człowieka inicjatywy i zdolności twórczej.

W sytuacji kryzysu marksizmu Jan Paweł II zaproponował doktrynę społeczną Kościoła, w której podkreślił wiodącą w stosunku do kapitału rolę pracy – pracy, której istotnym elementem jest zdolność do inicjatywy i przedsiębiorczości, oraz rolę własności rozumianej także jako własność wiedzy, techniki i umiejętności. Po wskazaniu pozytywnych aspektów zysku jako motywu działania gospodarczego i wyeksponowaniu roli pracy ludzkiej w procesie gospodarczym Papież stwierdza: „Wydaje się, że zarówno wewnątrz poszczególnych Narodów, jak i w relacjach międzynarodowych w o l n y r y n e k jest najbardziej skutecznym narzędziem wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb. Dotyczy to jednak tylko tych potrzeb, za których zaspokojenie można zapłacić, to jest, które dysponują siłą nabywczą, i tych zasobów, które «nadają się do sprzedania», czyli mogą uzyskać odpowiednią cenę" (CA, nr 34). W dalszych fragmentach encykliki czytamy, iż mechanizmy rynkowe „służą lepszemu wykorzystaniu zasobów; ułatwiają wymianę produktów, a zwłaszcza w centrum zainteresowania umieszczają wolę i upodobania osoby ludzkiej, umożliwiając jej w chwili zawierania kontraktu spotkanie z wolą i upodobaniami innej osoby" (CA, nr 40). Papież dostrzega więc, że gospodarka rynkowa nie tylko skutecznie rozwiązuje problem alokacji zasobów, ale także służy godności osoby ludzkiej i rozwojowi stosunków międzyludzkich.

Rynek nie spełnia jednak kryteriów społecznego nauczania Kościoła w zakresie podziału bogactwa. Ani ekonomiczna ekwiwalentność wymiany, ani troska o skuteczność informacyjnej i motywacyjnej funkcji rynku nie są bowiem najważniejsze z punktu widzenia nauki Kościoła, która jednoznacznie formułuje zasadę priorytetu wartości moralnych przed ekonomicznymi. „Ważniejsze niż logika wymiany równowartości i niż różne formy sprawiedliwości, które się z tym wiążą, jest t o, c o n a l e ż y s i ę c z ł o w i e k o w i,

ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego wzniosłą godność. To, co należy się człowiekowi, musi gwarantować możliwość przeżycia i wniesienia czynnego wkładu w dobro wspólne ludzkości" (CA, nr 34).

Jan Paweł II nie akceptuje podziału kształtującego się w wyniku żywiołowej gry rynkowej, czyli obca jest mu koncepcja sprawiedliwości komutatywnej związana z dogmatycznym liberalizmem[3]. Papieżowi bliższe jest niewątpliwie stanowisko zwolenników sprawiedliwości dystrybutywnej, którzy sądzą, iż stosunki podziału powinny być kształtowane na podstawie świadomie przyjętych i racjonalnie uzasadnionych reguł i norm moralnych, i w przeciwieństwie do zwolenników sprawiedliwości komutatywnej zakładają możliwość consensusu społecznego co do fundamentalnych wartości i zasad oraz dążą do większej równości materialnej.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PAŃSTWA

Etyczno-normatywna perspektywa nauki społecznej Kościoła wyznacza wizję sprawiedliwego podziału bogactwa w skali narodowej i światowej, która wymaga kontrolowania procesów gospodarczych kosztem ograniczenia zakresu stosowania żywiołowych mechanizmów rynkowych. Zakres koniecznego interwencjonizmu państwowego nie został jednak określony w *Centesimus annus* jednoznacznie. W kontekście problemu ograniczeń rynku Jan Paweł II napisał: „Do obowiązków państwa należy troska o obronę i zabezpieczenie takich dóbr zbiorowych, jak środowisko naturalne i środowisko ludzkie, których ochrony nie da się zapewnić przy pomocy zwykłych mechanizmów rynkowych" (CA, nr 40). Oznacza to, że dbałość o środowisko przyrodnicze i troska o moralną jakość stosunków międzyludzkich i godność człowieka wymagają w opinii Jana Pawła II ograniczenia zakresu działania rynku. Postulat ten może być interpretowany bardzo szeroko i jego realizacja wymagać może daleko idącego ignorowania kryteriów ekonomicznych i rynkowych.

W *Centesimus annus* odnajdujemy jednak taki sposób określania roli państwa w gospodarce, który jest całkowicie zgodny z wizją liberalną: „Działal-

---

[3] W interpretacji znanego liberała i krytyka socjalizmu, Friedricha von Hayeka, idea sprawiedliwości społecznej jest nie do pogodzenia z ideą gospodarki rynkowej. Hayek odrzuca nie tylko ideę sprawiedliwości społecznej w związku z krytyką socjalizmu, ale także wszelkie koncepcje sprawiedliwości dystrybutywnej. Swe krytyczne uwagi kieruje także bezpośrednio do Kościoła pisząc, że żądanie sprawiedliwości społecznej, które leżało u podstaw socjalizmu, przyjęte zostało nie tylko przez wszystkie ruchy polityczne, ale także przez znaczną część duchowieństwa wszystkich wyznań chrześcijańskich. Jako dowód, że szczególnie Kościół rzymskokatolicki uczynił sprawiedliwość społeczną częścią swej oficjalnej doktryny, przytacza encykliki *Quadragesimo anno* i *Divini redemptoris*. (Por. F. Hayek, *„Social" or Distributive Justice*, w: *The Essence of Hayek*, Stanford 1984, s. 66).

ność gospodarcza, zwłaszcza w zakresie gospodarki rynkowej, nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej. Przeciwnie, zakłada ona poczucie bezpieczeństwa w zakresie gwarancji indywidualnej wolności i własności, a ponadto stabilność pieniądza oraz istnienie prawnych służb publicznych" (CA, nr 48).

Jan Paweł II dodaje, że państwo winno czuwać nad realizowaniem praw ludzkich w dziedzinie gospodarczej, lecz wyjaśnia, że główna odpowiedzialność spoczywa nie na państwie, ale na poszczególnych ludziach, grupach i zrzeszeniach. „Państwo nie byłoby w stanie bezpośrednio zapewnić prawa do pracy wszystkim obywatelom bez narzucenia sztywnej dyscypliny całemu życiu gospodarczemu i stłumienia wolnej inicjatywy jednostek, co jednak nie oznacza, że nie ma ono żadnej kompetencji w tej dziedzinie, jak utrzymywali zwolennicy zupełnej eliminacji reguł z dziedziny gospodarczej" (CA, nr 48). Papież podkreśla, że obowiązkiem państwa jest tworzenie warunków zapewniających pracę, gdy działalność prywatna jest niewystarczająca, oraz że państwo może pełnić funkcje zastępcze, gdy niepaństwowe sektory są za słabe, ale zaznacza, że te interwencje powinny być w miarę możliwości ograniczone w czasie, by „nadmiernie nie rozszerzać interwencji państwa ze szkodą dla wolności tak gospodarczej, jak i obywatelskiej" (CA, nr 48). Bezpośrednio po tych uwagach następuje krytyka przerostów interwencjonizmu w polityce państwa dobrobytu, co potwierdza tezę, że Jan Paweł II nie tylko potępia wszechmoc państwa właściwą realnemu socjalizmowi, ale uważa, że także w warunkach gospodarki rynkowej nadmierny rozwój interwencjonizmu państwowego może być szkodliwy.

Konieczność tworzenia struktury instytucjonalno-prawnej rynku była zawsze uznawana przez klasyczny liberalizm, a więc w tej kwestii stanowisko Papieża jest zgodne ze stanowiskiem liberalizmu. Wbrew temu, co się często sądzi, w *Bogactwie narodów* Adama Smitha nie znajdujemy ani koncepcji spontanicznej harmonii interesów, ani pochwały leseferyzmu. Smith nigdy nie twierdził, że wolność gospodarcza rozwiązuje wszystkie problemy i wiele uwagi poświęcił określeniu struktury instytucjonalnej, która zapewniłaby skuteczne działanie motywu interesu osobistego i właściwe funkcjonowanie mechanizmu rynkowego.

WYBÓR KAPITALIZMU CZY „TRZECIEJ DROGI"

W *Sollicitudo rei socialis* Papież jednoznacznie stwierdził, że społeczna nauka Kościoła stanowi „kategorię niezależną" i „nie jest jakąś «trzecią drogą» między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem" (SRS, nr 41). Jeżeli jednak przez koncepcję „trzeciej drogi" nie rozumie się dążenia do budowy jakiegoś trzeciego za-

mkniętego systemu, lecz stanowisko, że istnieje wielość rozwiązań ustrojowych i konkretne rozwiązania wymagają uwzględnienia konkretnej sytuacji historycznej, że ani system centralnego planowania oparty na własności społecznej, ani „czysty" system rynkowy nie spełnia uniwersalnych warunków realizacji dobrobytu i wszechstronnego rozwoju człowieka, ale jednocześnie tak w ideologii socjalistycznej, jak i w liberalnej dostrzec można słuszne postulaty – to interpretowanie koncepcji społecznych Kościoła w kategoriach „trzeciej drogi" może być uzasadnione.

Centesimus annus wydaje się taką interpretację wzmacniać. Krytykując system absolutnej dominacji kapitału i własności nad podmiotowością i wolnością pracy Jan Paweł II stwierdza: „W walce z tym systemem, modelem alternatywnym nie jest system socjalistyczny, który w rzeczywistości okazuje się kapitalizmem państwowym, lecz społeczeństwo, w którym istnieją: wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo" (CA, nr 35). Ale w tym samym miejscu pisze, „że nie do przyjęcia jest twierdzenie, jakoby po klęsce socjalizmu realnego kapitalizm pozostał jedynym modelem organizacji gospodarczej".

Natomiast odpowiedź udzielona w *Centesimus annus* na ponownie postawione pytanie: czy klęska komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu i czy kraje podejmujące dzieło przebudowy gospodarczej powinny zmierzać do kapitalizmu? uzasadniać może tezę, którą z entuzjazmem postawił M. Novak, a ostrożniej sformułował R. J. Neuhaus, że ostatecznie Papież wskazał kapitalizm jako opcję ustrojową preferowaną przez Kościół katolicki. „Jeśli mianem «kapitalizmu» – pisze Jan Paweł II – określa się system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji, oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej, na postawione wyżej pytanie należy z pewnością odpowiedzieć twierdząco, choć może trafniejsze byłoby tu wyrażenie «ekonomia przedsiębiorczości», «ekonomia rynku», czy po prostu «wolna ekonomia». Ale jeśli przez «kapitalizm» rozumie się system, w którym wolność gospodarcza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, wprzęgającego ją w służbę integralnej wolności ludzkiej i traktującego jako szczególny wymiar tejże wolności, która ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny, to wówczas odpowiedź jest zdecydowanie przecząca" (CA, nr 42).

Mamy więc dwa rodzaje kapitalizmu, z których pierwszy uznany został za właściwy cel społeczeństw podejmujących dzieło przebudowy społecznej. R. J. Neuhaus uważa, że w świetle tej wypowiedzi „istnieje wybór między dwoma kapitalizmami. Socjalizm jako opcja alternatywna został wykluczony"[4].

---

[4] R. J. Neuhaus, *Biznes i Ewangelia. Wyzwanie dla chrześcijanina-kapitalisty*, Poznań 1993, s. 73.

W istocie spór, czy Jan Paweł II opowiada się za jakimś rodzajem kapitalizmu, czy jest zwolennikiem „trzeciej drogi", jest sporem semantycznym. Myślenie w kategoriach modeli narzuca pytanie o stosunek do dwu modelowych systemów: socjalizmu opartego na własności społecznej i centralnym planowaniu i kapitalizmu opartego na własności prywatnej i wolnym rynku. Rzeczywistość społeczna jest znacznie bogatsza i nie poddaje się takiej jednoznacznej klasyfikacji, nie ma także potrzeby, co więcej, nie jest możliwe wybieranie między czystym kapitalizmem a czystym socjalizmem. Społeczna nauka Kościoła formułując postulaty dotyczące ustroju społecznego zawsze dystansowała się wobec ideologii skrajnych „modelowych systemów". W tym sensie pozostawała w obszarze wyboru „trzech rozwiązań". Akceptując w *Centesimus annus* rynek i znaczenie wolnej inicjatywy gospodarczej, Jan Paweł II zbliżył się do kapitalizmu i jego indywidualistycznej ideologii oraz wykluczył socjalizm w takim stopniu, w jakim nie da się on pogodzić z własnością prywatną i wolną przedsiębiorczością. Ale również kapitalistyczna forma gospodarowania nie znajduje akceptacji Kościoła, jeżeli nie jest realizowana w systemie kulturowo-etycznym respektującym godność człowieka i cele transcendentne. W takim stopniu, w jakim kapitalizm i socjalizm prowadzą do materializmu, ekonomizmu czy konsumizmu, zasługują w opinii Papieża na podobną ocenę. Dlatego każda jednostronna interpretacja społecznej nauki Kościoła może spotkać się z uzasadnioną krytyką.

Na zakończenie sformułujemy jeszcze jedną uwagę dotyczącą głównego tematu artykułu – rynku jako żywiołowego mechanizmu regulacyjnego i jako struktury więzi międzyludzkich zawiązywanych w procesie gospodarowania.

Rynek – który pozwala ludziom czynić zarówno dobro, jak i zło, który niesie ze sobą niebezpieczeństwo materializmu i konsumizmu i który zorientowany jest raczej na cele materialne i doraźne korzyści, a nie na cele transcendentne – nie może oczywiście uzyskać pełnej akceptacji Papieża. Ale czy w świetle *Centesimus annus* słuszna jest opinia: „Rynek sam w sobie pozbawiony jest wszelkiej moralności; odbija jedynie moralność i niemoralność tych, którzy się na nim znajdują"[5]. Papież podkreśla, że funkcjonowanie i efekty rynkowej formy gospodarowania uzależnione są od sfery politycznej, a zwłaszcza kulturowo-etycznej, ale z drugiej strony ustrój gospodarczy oddziałuje na sferę polityczną i moralną. Jan Paweł II uznał, że rynek zdecydowanie lepiej niż centralne planowanie służyć może realizacji chrześcijańskiego systemu wartości. Nie oznacza to oczywiście, iż istnieje istotny związek między gospodarką rynkową i religią chrześcijańską, ale uzasadnione wydaje się twierdzenie, że rynek i centralne planowanie nie mogą być w świetle nauczania Kościoła uznane za formy w pełni neutralne moralnie.

---

[5] Tamże, s. 78.